

W kopalni Borynia-Zofiówka bezpieczną pracę premiuje specjalnymi impulsami

Bezpieczeństwo tkwi w głowie

W kopalni Borynia-Zofiówka trwa kampania społeczna, która ma na celu poprawę bezpieczeństwa pracy. Rozpoczęła się 1 czerwca i potrwa do 30 września. Kampania została przygotowana dla pracowników fizycznych pracujących pod ziemią i na powierzchni. Organizatorzy wyszli z założenia, że bezpieczeństwo tkwi w głowie. Skoro tak, od czasu do czasu potrzebne jest pozytywne wzmocnienie, aby bezpieczna praca stała się przyjemnością, a nawet modą. Dlatego zostały przygotowane „impulsy bezpieczeństwa” – karty przypominające karty do bankomatów. Ci, którzy zbiorą ich najwięcej, będą nagradzani.

Trzech najlepszych pracowników, którzy zdobędą najwięcej „impulsów bezpieczeństwa”, zostanie odznaczonych medalem „Zasłużony dla KWK Borynia-Zofiówka”. Pracownikom, którzy zdobędą minimum 5 „impulsów bezpieczeństwa”, zostaną wręczone certyfikaty wraz z nagrodami rzeczowymi. Natomiast pracownicy, którzy uzyskają minimum 10 impulsów, otrzymają pamiątkowe medale oraz nagrody rzeczowe.

W kampanii nie mogą brać udziału pracownicy, którzy w latach 2008-2010 oraz w 2011 roku, przed rozpoczęciem kampanii, zostali ukarani dyscyplinarnie albo mieli wypadki w pracy lub w drodze do pracy.



CZESŁAW KUBACZKA, DYREKTOR KWK BORYNIA-ZOFIÓWKA:

Każda inicjatywa zmierzająca do poprawy bezpieczeństwa jest cenna. Jeżeli dzięki temu uda się uniknąć choćby jednego wypadku, to warto włożyć wysiłek w organizację takiego przedsięwzięcia. Uważam, że działania niestandardowe, które angażują pracowników na przykład we współzawodnictwo, są sposobem na urozmaicenie klasycznych szkoleń. Takie inicjatywy powodują, że w kopalni zaczyna być głośno o bhp. Obserwuję wśród załogi duże zainteresowanie kampanią. Jest to rozgłos pozytywny. Załoga zaczyna się interesować zasadami premiowania, ewentualnymi nagrodami, ale przede wszystkim pracownicy starają się wypełnić kryteria dające szansę na nagrodę. Pod pretekstem współzawodnictwa odbywa się popularyzacja bezpiecznej pracy. Właśnie o to chodzi, żeby bezpieczna praca była popularna. Jeżeli to będzie wyłącznie obowiązek, to często w pracownikach powstaje coś w rodzaju przekory. Jeżeli to będzie zachowanie popularne, a nawet modne, wtedy bezpieczna praca staje się codziennością. Akcji nie towarzyszy atmosfera egzaminu. Nie towarzyszy



jej stres. Bardziej przypomina zabawę. To dobry pomysł.

JANUSZ TOMICA, PEŁNOMOCNIK DYREKTORA KWK BORYNIA-ZOFIÓWKA DS. ZINTEGROWANEGO SYSTEMU ZARZĄDZANIA, POMYSŁODAWCA KAMPANII:

Kampania jest tak pomyślana, aby premiować nie tylko bezpieczną pracę. Ważną rolę odgrywa dbałość o maszyny i urządzenia, o stanowisko pracy i o porządek na stanowisku pracy. Te wszystkie elementy także wpływają na poziom bhp. Ideą kampanii pod nazwą „Bezpieczeństwo tkwi w głowie” jest dotarcie do świadomości każdego pracownika, który poprzez bezpieczne wykonywanie swojej pracy dba jednocześnie o bezpieczeństwo pozostałych pracowników. Pracownicy są premiowani „impulsami bezpieczeństwa”, czyli kartą przypominającą kartę bankomatową. Karty są wręczone pracownikom, którzy nie tylko bezpiecznie pracują, ale również potrafią swoją wiedzę teoretyczną na temat zasad bezpieczeństwa zastosować w praktyce. Chciałbym, aby ta kampania przyczyniła się do wprowadzenia mody na bezpieczną pracę.



ADAM PLATA ODEBRAŁ CZTERY IMPULSY

Wsluchać się w przeróbkę

Adam Plata, maszynista urządzeń wzbogacających, odpowiedzialny za obsługę obiegu cieczy ciężkich, w połowie sierpnia miał cztery impulsy bezpieczeństwa.

Był nagradzany między innymi za bezpieczną pracę, ład i porządek w miejscu pracy i stosowanie środków ochrony indywidualnej. – Na początku chyba nie bardzo kojarzyłem, o co chodzi z tymi impulsami. Byłem zaskoczony, że można być w jakiś sposób nagradzany za zwykłą codzienną pracę. Zawsze staram się wykonywać dobrze powierzone zadania – mówi Plata. Codzienna praca polega między innymi na tym, aby w hałasie panującym w hali bezbłędnie usłyszeć, które urządzenie zaczyna fałszować, czyli wydawać dźwięki, które mogą zwiastować awarię. Najlepszy czujnik nie zastąpi wprawno oka przy obserwacji cieczy ciężkiej, magnetytovej, w której oddziela się pełnowartościowy węgiel od odpadów. Ciecz musi być odpowiednio gęsta, bo właśnie gęstość zawiesiny magnetytu decyduje o tym, jak precyzyjnie oddzielany jest węgiel koksowy od zanieczyszczeń. Jednak gęstość nie jest wartością stałą dla każdego procesu. Jest ustalana w zależności od jakości urobku, który trafia



na przeróbkę. Zanim czujniki dadzą znać, że w procesie technologicznym coś nie gra, kopalnia może stracić dużo dobrego węgla albo może wypuścić partię węgla z wielką ilością zanieczyszczeń. Wtedy na marne idzie wysiłek górników, a firma ma straty. – Laikowi może się to wydać dziwne, ale na tak zwane oko najlepiej widać, że w ciągu technologicznym są straty magnetytu albo ciecz ciężka odbiega od normy. Można to poznać po tym, co pływa na powierzchni mieszanki magnetytovej – mówi Plata.

Adam Plata jest pracownikiem przeróbki od 5 lat. – Bezpieczna praca bez zbędnego pośpiechu, konsultacje z bardziej doświadczonymi kolegami i unikanie pochopnych decyzji pozwalają wybierać najbezpieczniejsze rozwiązania – mówi Plata.

SŁAWOMIR SOB CZAK, NADSZTYGAR BHP BORYNIA-ZOFIÓWKA:

Od 1990 roku pracuję pod ziemią, natomiast w dziale bhp od 2007 roku. W tamtych czasach nie było pochwał przełożonych za bezpieczną pracę i pewnie nikomu nie przyszłoby do głowy, żeby robić taką akcję. Był „kij”, czyli kary nakładane przez przełożonych. Brak kary był nagrodą. Czasy zmieniły się i to dobrze, bo musi być kij i marchewka. Marchewką w tej kampanii są „impulsy bezpieczeństwa”, które można zamienić na nagrody. Rzeczywiście jest tak, że bezpieczeństwo tkwi w głowie, bo żeby bezpiecznie pracować trzeba najpierw pomyśleć. Organizatorzy kampanii chcą rozpowszechnić tę prawdę. Zwracamy uwagę na wiedzę pracowników, ład i porządek na stanowiskach pracy. Pracownicy otrzymujący kartę „impuls bezpieczeństwa” czasem są zaskoczeni, a czasem chcą dostać kartę, chociaż im się nie należy. Zainteresowanie kampanią jest duże, a zaskoczenie wynika z tego, że



w KWK Borynia-Zofiówka Ruch Zofiówka jest to pierwsza taka kampania.

TADEUSZ KUŚ, ODDZIAŁOWY, ODDZIAŁ PŁUCZKI:

Akcja jest u nas czymś nowym, dlatego potrzebna jest reklama. Najlepszą reklamą jest wyróżnienie pracownika. Koledzy interesują się, co to za wyróżnienie, za co i co trzeba zrobić, aby też zostać wyróżnionym. Oddział płuczeki pracuje dobrze, nie ma wypadków, choć nagromadzenie maszyn i urządzeń jest duże. Napędzają je silniki wielkiej mocy. Ponieważ wszystko jest w ruchu, pracownicy muszą być skoncentrowani i mieć podzielną uwagę. Muszą także obserwować urządzenia, bo czujniki nie zawsze wykryją potencjalne zagrożenie nie tylko dla bezpieczeństwa, ale także dla procesu technologicznego. Doświadczonego i spostrzegawczego oka nie zastąpi żaden czujnik. Czasem żartuję, że impulsami bezpieczeństwa nagradzamy tych, którzy są lepsi od komputerów i urządzeń sterujących.

